

Duda w miech

01.06.2018.

*Duda w miech * Nie ma polityki bez definicji * Młodzież wyręczy?...*Berlin nie odpuszcza

W stronę całkowitej bezbronności Wizyta prezydenta Dudy w Nowym Jorku i jego zaplanowane wystąpienie (rola prawa międzynarodowego dla pokoju) była doskonałą okazją do zaprezentowania światowej opinii publicznej w tym amerykańskiej opinii polskiego stanowiska w kwestii żydowskich roszczeń dotyczących tzw. mienia bezspadkowego roszczeń całkowicie sprzecznych z prawem międzynarodowym, a wysuwanych nie tylko wobec Polski. Była świetną okazją do wywołania kwestii żydowskiego rasizmu jako jedynej podstawy tych żądań. Klimat był tym bardziej sprzyjający, że w przeddzień tej wizyty w Polsce, Izrael, dokonał masakry pokojowej manifestacji Palestyńczyków w Gazie. Była znakomita okazja do pointy: do czego prowadzi żydowski rasizm! (Turcja i Republika Południowej Afryki natychmiast wydalili izraelskich ambasadorów!) W Nowym Jorku prezydent Duda całkowicie zaprzepaścił tę znakomitą okazję do obrony polskich interesów. Spotkał się natomiast z burmistrzem New Jersey popychadłem przedsiębiorców z holocaustowego biznesu - i z przedstawicielami organizacji żydowskich, i to już w pierwszym dniu swej wizyty. Wydaje się, że patriotyczna retoryka rozmaitych wystąpień Dudy w Polsce coraz bardziej rozmija się i kontrastuje z jego realnym działaniem politycznym, w którym przynajmniej w kwestiach stosunków polsko-żydowskich, ale nie tylko zaczyna niepokojąco upodabniać się do Kwaśniewskiego czy Komorowskiego. Jest oczywiste, że żydowskie lobby polityczne ma większy wpływ na politykę amerykańską, niż władze polskie. Jest już dzisiaj także oczywiste, że sojusznik Stanów Zjednoczonych Izrael jest wrogiem (po powołaniu w 2011 roku przez rząd Izraela rządowej agencji HEART do wspierania planowanej grabieży krajów Europy Wschodniej przez przedsiębiorstwo holocaust) innego sojusznika Stanów Zjednoczonych Polski, i nie tylko Polski. Wynikają z tego ważne konsekwencje. Duda miał okazję uzmysłowić światowej opinii publicznej, jak opinii amerykańskiej. Zwłaszcza, że w Polsce tak wiele mówi o potrzebie edukacji świata w temacie Polska i co zrobił prezydent Duda, gdy miał taką wspaniałą okazję w Nowym Jorku, na forum ONZ, transmitowanym przez tak wiele mediów? Nie tylko nie zrobił nic, ale programem swej wizyty podtrzymał całkowicie fałszywy obraz sytuacji: że stosunki polsko-żydowskie (z państwem Izrael i żydowskim lobby w Ameryce) są poprawne, o ile nie przyjazne. Krótkie śpięcie, jakie miało miejsce w tych mrocznych stosunkach na początku roku (w rozbłysku światła widać lepiej!) pokazało prawdziwy stosunek żydowskiego rasizmu do Polski, a rasizm ten dominuje tak w polityce Izraela, jak w żydowskim lobby w Ameryce. Postawy żydowskich rasistów wobec Polski zmienić nie możemy, ale nie musimy żyć złudzeniami, kłamstwami i propagandą, podtrzymywać je i gruntować. Działalność prezydenta Dudy w tej materii jest utrwalaniem tych złudzeń i propagandy i w najmniejszej nawet mierze nie jest walką o polską rację stanu. Żeby walczyć trzeba przynajmniej zdefiniować wroga. Kiedy więc PiS zdefiniuje wreszcie władze Izraela i żydowskie lobby polityczne w Ameryce jako wroga Polski i ekspozyturę żydowskiego rasizmu?... Czy młodzież, wysłana żaglowym rejssem dookoła świata, ma wyręczać prezydenta Dudę i rząd w ich konstytucyjnych obowiązkach?... Czy w tej materii wchodząc w buty swych żalonych poprzedników, Kwaśniewskiego i Komorowskiego Duda liczy na wygranę drugiej kadencji, zapewniając sobie poparcie rodzimej żydokomuny i jej przyległości, spodstolnej jeszcze proveniencji? Czy kontynuuje jakieś obietnice, poczynione wcześniej żydowskim rasistom, a tajone przed polską opinią publiczną (sesje wyjazdowe polskich rządów, tak PO jak PiS, w Izraelu? Czy może sądzi, że nie zauważanie słonia w menażerii jest polityką dobrej zmiany?... Nie będziemy dociekać. Milczenie Dudy w Nowym Jorku, zmarnowanie okazji do przedstawienia stosunków polsko-żydowskich w kontekście przestrzegania prawa międzynarodowego, a także dziedziczenia bezspadkowego i żydowskiego rasizmu ma swą wymowę. Wobec żydowskiego szturmu na polskie mienie na prezydenta Dudę, rząd Morawieckiego i PiS nie można, jak widać, liczyć. To już teraz wiemy. A opozycja? Ba! Ta jest jeszcze bardziej żalosa: przy niej prezydent, rząd i większość parlamentarna do niemal gigantów patriotyzmu na pokaz! Toteż wzmocnienia Polski in spe spodziewałbym się raczej po ruchu narodowym o ile, rzecz jasna, oprze się próbom prowokatorskich penetracji, podejmowanym tak w kraju, jak za granicą. Tymczasem wszystko dzisiaj wskazuje, że mimo niemal całkowitego wycofania się rządu z reform sądownictwa (trzy kroki naprzód, dwa i pół kroku wstecz) Berlin postawił na swoim i procedura art. 7 wobec Polski zostanie wdrożona. I nawet jeśli Budapeszt ją zablokuje (co nie jest pewne, bo decyzją komisarzy może być zmieniony tryb postępowania!) to rozdział środków w unijnych wedle kryterium przestrzegania praworządności będzie zastosowany. Tym samym nadarza się jednak znakomita okazja, by naprawić błąd anchlussowy, akcesu do UE, i wszcząć procedurę wyjścia Polski z UE. Nie musimy być jej członkiem możemy, jak wrogom nam, rasistowskiemu Izraelowi, mieć z UE tylko luźniejszą umowę stowarzyszeniową. A przynajmniej debata na ten temat wydaje się znacznie ważniejsza, niż debata nad konstytucją

